

POLSKA ZAPŁACI NAWET 2 MLD ZŁ Z TYTUŁU UNIJNEGO PODATKU OD PLASTIKU

Do 2025 roku poziom recyklingu odpadów opakowaniowych w krajach członkowskich UE musi wzrosnąć do 65 proc. Obecnie w Polsce w przypadku opakowań z tworzyw sztucznych jest dwukrotnie niższy, przez co z tytułu nowego podatku Plastic Tax będziemy płacić nawet 2 mld zł rocznie.

W zwiększaniu poziomów recyklingu ma pomóc opracowywana przez resort klimatu rozszerzona odpowiedzialność producentów, a także system kaucyjny, który zmobilizuje konsumentów do oddawania opakowań do punktów zbiórek. Za jego wprowadzeniem opowiada się aż 90 proc. Polaków.

Przyjęty w 2018 roku tzw. pakiet odpadowy wprowadził prawnie wiążące cele dotyczące recyklingu odpadów i ograniczenia ich składowania. Do 2025 roku przynajmniej 55 proc. odpadów komunalnych (pochodzących z gospodarstw domowych i przedsiębiorstw) powinno być poddawanych recyklingowi. Do 2030 roku cel ten wzrośnie do 60 proc., a do 2035 roku – do 65 proc. Składowanie odpadów komunalnych ma zaś zostać ograniczone do maksymalnie 10 proc. do 2035 roku. W przypadku odpadów opakowaniowych poziom recyklingu ma zostać zwiększony do 65 proc. w 2025 roku oraz 70 proc. w 2030 roku. Odrębne cele zostały wyznaczone dla konkretnych materiałów opakowaniowych, takich jak papier i tektura, plastik, szkło, metal, drewno i aluminium.

- Największe wyzwanie to zwiększenie poziomów recyklingu odpadów opakowaniowych i w tym przypadku mamy lekcję do odrobienia. Kwestia ta jest co prawda już zaimplementowana w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, natomiast kolejnym, bardzo ważnym krokiem będzie wprowadzenie rozszerzonej odpowiedzialności producentów, definiującej, jak i w jakim zakresie producenci opakowań będą partycypować w zwiększaniu tych poziomów – wyjaśnia w rozmowie z agencją Newseria Biznes dr inż. Krystian Szczepański, dyrektor Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego.



Reklama

Pakiet odpadowy ma pomóc w przechodzeniu na tzw. gospodarkę o obiegu zamkniętym (GOZ, circular economy), w której odpady stopniowo stają się zasobem. Zgodnie z tą koncepcją produkty, materiały i surowce powinny pozostawać w gospodarce tak długo jak to możliwe, a generowanie odpadów powinno być ograniczone do minimum. Obejmuje to wszystkie etapy cyklu życia produktu: od projektowania, poprzez produkcję, konsumpcję i zbieranie odpadów, aż do ich zagospodarowania. W przeciwieństwie do gospodarki linearnej, opartej na zasadzie „wyprodukuj, zużyj, wyrzuć”, w której odpady są traktowane jako ostatni etap cyklu życia, GOZ traktuje odpady jako surowce wtórne.

- Europejska legislacja w zakresie gospodarki odpadami jest ukierunkowana na zwiększenie poziomów recyklingu i ograniczenie tworzyw sztucznych, a tym samym zminimalizowanie ilości odpadów, które z nich pochodzą - mówi Krystian Szczepański. - Kolejnym krokiem jest tzw. Plastic Tax, który przewiduje dodatkowe koszty za każdy kilogram tworzywa sztucznego niepoddanego recyklingowi i będą one wynosić 80 eurocentów za każdy kilogram. To jest bardzo duża kwota. Mimo że obowiązujące poziomy recyklingu są już mocno wyśrubowane, UE nakłada jeszcze tę dodatkową opłatę.

Podatek od opakowań z tworzyw sztucznych niepoddanych recyklingowi, nazywany potocznie podatkiem od plastiku, obowiązuje od 1 stycznia br. na terenie całej Unii Europejskiej. Są nim objęte wszystkie opakowania z tworzyw sztucznych, które trafiły na sprzedaż, ale nie zostały przetworzone. Stawka podatku wynosi 800 euro za każdą tonę, ale im wyższy poziom recyklingu plastiku, tym niższa opłata. Podatek nie ma też zastosowania do opakowań z tworzyw sztucznych, które zawierają co najmniej 30 proc. plastiku pochodzącego z recyklingu.

- Szacuje się, że z tytułu Plastic Tax będziemy płacić nawet 2 mld zł rocznie. To dość pokaźna suma, zważywszy, że będzie płacona corocznie. Wynika to z naszych poziomów recyklingu oraz bardzo ambitnych celów UE - poddania recyklingowi wszystkich odpadów z tworzyw sztucznych - wylicza dyrektor IOŚ-PIB.

Podatek od plastiku jest naliczany automatycznie od początku tego roku, niezależnie od terminu przyjęcia unijnej decyzji przez dany kraj członkowski. Polsce przyznano ryczałtową zniżkę w wysokości 117 mln euro. Zgodnie z założeniami wpłacane do unijnego budżetu z tego tytułu środki mają trafić na walkę ze skutkami pandemii COVID-19.

- Plastic Tax jest elementem zachęcającym producentów do tego, aby odchodzili od wykorzystywania tworzyw sztucznych na rzecz innych materiałów, takich jak papier czy materiały biodegradowalne, aby ich oddziaływanie na środowisko było jak najmniejsze - mówi Krystian Szczepański.

Pod względem recyklingu odpadów Polska plasuje się w ogonie unijnej stawki. Problem ma pomóc rozwiązać wdrożenie rozszerzonej odpowiedzialności producentów (ROP) w powiązaniu z systemem kaucyjnym, o czym mówi się już od 2019 roku, kiedy Ministerstwo Środowiska zainaugurowało cykl konsultacji w tej sprawie. Producenci będą zobowiązani, żeby współdzielić koszty selektywnej zbiórki, recyklingu i utylizacji odpadów, które powstały z ich produktów. Do wdrożenia tej zasady od 2022 roku Polskę zobowiązuje unijny pakiet odpadowy.

Wprowadzenie ROP postulują samorządy, ponieważ część pieniędzy z tego systemu mogłaby wesprzeć gminne systemy gospodarki odpadami i w efekcie ulżyć mieszkańcom, którzy wyraźnie protestują przeciw wzrostowi cen. Resort środowiska wciąż jednak nie podał szczegółów tego, jak schemat rozszerzonej odpowiedzialności producentów w połączeniu z systemem kaucyjnym ma w Polsce zafunkcjonować.

- Kaucja ma przede wszystkim zachęcić konsumentów końcowych do tego, żeby nie wyrzucać opakowań bezrefleksyjnie do kosza, ale odpowiednio je segregować lub oddawać do przystosowanych do tego punktów - wskazuje ekspert.

Z badań przeprowadzonych w 2019 roku dla Stowarzyszenia Zero Waste wynika, że prawie 90 proc. Polaków opowiada się za wprowadzeniem systemu kaucyjnego na opakowania. Takie rozwiązanie w tej chwili z powodzeniem funkcjonuje już w 10 krajach UE.

- Systemem kaucyjnym w Unii Europejskiej objęte jest 28 proc. populacji w różnych krajach. System ten w pierwszej fazie bywa problematyczny i sprawia pewne trudności. Wdrożenie i zafunkcjonowanie całego łańcucha w tym systemie jest skomplikowane, ale przynosi pozytywne efekty dotyczące poziomów recyklingu odpadów opakowaniowych. Trzeba jednak pamiętać, że przyjęte rozwiązania muszą uwzględniać naszą specyfikę i być przygotowane „na miarę” - mówi Krystian Szczepański.

Dyrektor IOŚ-PIB wskazuje, że wdrożenie systemu kaucyjno-depozytowego będzie wymagać inwestycji i dużych nakładów, liczonych w miliardach złotych. Aby przynosił efekty, musi być jednak dopasowany do rodzimego rynku, odpowiadać nawykowi i przyzwyczajeniom polskich konsumentów.

- Musimy przeanalizować, jakich i ilu mamy recyklerów, jaki mamy system zbiórki, jakie mamy zakłady mechaniczno-biologicznego przetwarzania i co faktycznie jest nam niezbędne, aby w najbardziej efektywny sposób osiągnąć bardzo ambitny poziom recyklingu. W Polsce już od kilkunastu lat bardzo wiele środków trafia na doposażenie i zbudowanie tego typu zakładów, zwiększając tym samym poziom selektywnej zbiórki odpadów. Z drugiej strony należy wytworzyć popyt na surowce pochodzące z recyklingu, tak aby było to opłacalne zarówno dla producentów, jak i recyklerów. Wszystko to musi być odpowiednio przygotowane od strony legislacyjnej i całego systemu wsparcia - tylko w ten sposób cele określone przez UE zostaną osiągnięte - podkreśla ekspert.